№ 80. Kraków 9 Kwietnia — Sobota Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 8 kwietnia.

Od czasów osławionego w starożytności pismaka, imieniem Batyllus, który sobie z bezwstydem dotąd niepraktykowanym, przywłaszczył autorstwo dystyku Wirgiliusza „*Nocte pluit tota*" etc. i któremu nieśmiertelny autor Enejdy, zapłacił zato pieśnią „*Sic vos non vobis, fertis aratra boves*"; od czasów powtarzamy owych, *plagiat* czyli, po polsku mówiąc, kradzież literacka była i jest rzemiosłem ludzi, którzy niezdolni sami powziąść najuboższéj myśli nawet, prowadzą przecież handel zyskowny cudzemi, i nakształt rycerzy na rozstajnéj drodze, z mniejszą atoli od nich odwagą, i bez narażenia się na cośkolwiek rabują pracę innych bez żadnego skrupułu i sprzedają ją publiczności bezwstydnie za swoją.

Korsarstwo to, ograniczone niegdyś do dzieł li tylko naukowych i literackich, praktykuje się dziś w dziedzinie dziennikarstwa, na prawdziwie olbrzymią skalę; — i od czasu odkąd piśmiennictwo peryodyczne, przybrało dzisiejsze rozmiary, jest podstawą bytu i powodzenia, wielu bardzo, niemałéj reputacyi używających dzienników, których redakcye, naśladując owych *condottieri*, z czasów niegdyś feudalnych i prawa pięściowego, czatują w bezpiecznie obwarowanych zasadzkach, na kursujące i cudzą pracą nagromadzone materyały, i obdzierając z nich prawych właścicieli, kradzioną taką zdobyczą, karmią i łudzą własnych swoich i łatwowiernych klientów.

Rzecz doprawdy zastanowienia godna, że Europa która się tak głośno chełpi, z instytucyj i ustawodawstwa, zabezpieczających każdemu życie, cześć i własność, niepomyślała dotąd o daniu jakiéjś pewniejszéj rękojmi, najcelniejszéj własności człowieka, to jest własności umysłowéj, a przynajmniéj jeżeli pomyśliła, to rękojmi téj nigdzie dotąd nie przyjęła w poczet zasad, wedle których narody na jakie jest podzieloną, w internacyonalnych swoich stósunkach rządzićby się mogły i powinny. — Złodzieja który mi ukradnie konia, zegarek, lub pieniądze, wszędzie śledzić, wszędzie ścigać i wszędzie uwięzić mogę, czyli się schroni do Francyi czyli do Anglii, czy wyjedzie do Ostendy lub Hamburga, ale tego który mnie codzień okrada z moich myśli, z moich wiadomości, które za drogie pieniądze nabyłem, w obrębie nawet samego miasta Krakowa, ani śledzić ani do odpowiedzialności pociągać nie mogę, a cóż dopiero, jeżeli siedzi sobie bezpiecznie w Poznaniu albo w Hamburgu? — i z piórem w ręku czeka spokojnie na zdobycz, która go minąć nie może; bo stokroć bezpieczniejszy od przekupnia frymarczącego skradzioną tandetą, do żadnéj a żadnéj za sprzedaną drugim moją własność nie może być pociągniętem odpowiedzialności.

Uwagi te, nastręcza nam powierzchowny nawet pogląd na dziennikarstwo zagraniczne, osobliwie też na dziennikarstwo północnych Niemiec, dla którego dziennik nasz stał się od niejakiego czasu jedynym jak się pokazuje źródłem wiadomości politycznych, z którego się zasilają.

Co do Gazety Poznańskiéj, już kilka razy mieliśmy sposobność, odwołania się do sumienia jéj redakcyi pod względem przedruków z Czasu, któremi wyłącznie prawie żyje, i tyle jedynie uzyskaliśmy, że przedrukowując wszystkie niemal korespondencye nasze przytacza ich źródło; prócz tego wszakże, przedrukowuje mnóstwo z naszego dziennika tłumaczonych artykułów, pod któremi cytacyą już pomija, inaczéj bowiem zbyt byłoby widocznem, że szanowna Gazeta jest poprostu nową edycyą *Czasu, ad usum* W. Księstwa. Edycya wszakże ta, jakkolwiek nas moralnie niezmiernie boli, nie wyrządza nam atoli tak wielkiéj materyalnéj szkody. Gazeta Księstwa Poznańskiego, nie wielkiéj u publiczności używa wziętości, przedrukowywują przeto Czas, nie wiele nam odbiera abonentów i zaborem tym ani swéj własnéj powagi wniwczém nie podnosi, ani też naszéj tak wiele znowu nie szkodzi.

Inaczéj się atoli rzeczy mają, co do dzienników takich, jakiemi są *Hamburger-Nachrichten*, *Börsen-Halle*, *Aachener-Zeitung* i inne w północnych Niemczech wychodzące organa. — Dzienniki te wyjmując z „Czasu" nie już pojedyncze wiadomości, ale całe korespondencye, osobliwie też wiedeńskie, berlińskie, polskie, a to bez zacytowania źródła, z którego są wzięte, *ogłaszają je za swoje własne*, i są przyczyną, że dzienniki francuzkie, a nawet angielskie, podając je do wiadomości swoich czytelników, podają je jako korespondencye dzienników *Hamburger-Nachrichten*, itd. skutkiem czego znowu jest, że Europa czyta najważniejsze wiadomości, kosztem naszym początkowo nabyte i ogłoszone, nie wiedząc nawet o tém, że dziennik jaki pod nazwą "Czas" wychodzi w Krakowie, i nie jeden znajdując cytowane ich źródło z dzienników niemieckich, abonuje dzienniki niemieckie w przekonaniu, że dzienniki te mają w istocie tak obszerne stósunki i korespondencyę z zagranicą, kiedy w nich wiadomości podobne znajdywać się mogą.

Tuszymy sobie, że nam nikt nie weźmie za złe, jeżeli bezwładni w zapobieżeniu temu systemowi spoliacyi, jak niemi jesteśmy, napiętnujemy go przynajmniéj publicznie, oddając redakcye dzienników używające podobnéj taktyki, przywłaszczających sobie bezwstydnie cudzą własność i cudzą pracę, pod sąd wszystkich ludzi zacnych i myślących. — Jeżeli się redakcyom, o których mówimy, zdaje, że exploatując nasz dziennik w ten sposób, nie dopuszczają się żadnego występku, dla tego, że występek taki nie jest objęty ustawą karną, w stósunkach zwłaszcza internacyonalnych, to się grubo mylą, bo są czyny, których się żaden człowiek uczciwy niedopuści, chociaż ich ustawa karna, karygodnemi być nie mieni, — czyny o których Klaudian powiedział:

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ZAKŁAD KLINICZNY
W KRAKOWIE.

Tutejszy Zakład kliniczny mieszczący w pięknym i obszernym gmachu pod każdym względem wzorowo urządzoną Klinikę lekarską i chirurgiczną, pozyskał sobie w ciągu dwudziesto-kilkuletniego swojego istnienia, nietylko sławę wzorowéj szkoły praktycznéj dla kształcących się młodych lekarzy, ale nadto, jak największe zaufanie publiczności. Mnóstwo chorych i miejscowych i zamiejscowych, a nawet z dalekich stron Galicyi, ciśnie się niemal codziennie i to coraz liczniéj do tego prawdziwie dobroczynnego zakładu. Szczęśliwy, kto w przypadku zawikłanéj jakiéj lub trudnéj do wyleczenia choroby uzyska tu przyjęcie, bo liczba łóżek w obudwóch klinikach, jak się to samo przez się rozumie, jest ograniczoną. Ale bo też to klinika lekarska i chirurgiczna krakowska bez wątpienia do przedniejszych w Europie należy; taka jest o niéj nawet za granicą powszechna opinia. Już dawniéj pod sterem p. Brodowicza byłego profesora i dyrektora kliniki lekarskiéj i p. Bierkowskiego prof. i dyr. kliniki chirurgicznéj, dotąd jeszcze nauczającego, pozyskał sobie ten zakład zasłużoną sławę; w dzisiejszych czasach jednakże do wyższéj jeszcze wzniesie się potęgi, do czego Wysoki Rząd krajowy dbający o wzrost nauk, polegając na przedstawieniach uczynionych z strony wydziału lekarskiego, popieranych przez wyższe władze akademickie, usilnie się przyczynia. Po p. Brodowiczu tyle zasłużonym profesorze tutejszego Uniwersytetu, mianowany został profesorem i dyrektorem kliniki lekarskiéj p. Dietl, jeden z najznakomitszych w naszych czasach uczonych lekarzy, mąż pełen niepospolitych przymiotów duszy i naukowych zdolności. Wszyscy uczniowie kliniczni chowają najżywsze uwielbienie dla światłego profesora. Warto być na jego lekcyach i słyszeć ten wykład jasny, dokładny i zawsze na pewnych niewzruszonych zasadach, a mianowicie na prawdach anatomicznych, fizyologicznych i patologiczno-anatomicznych oparty, wspierany ciągle badaniami patologiczno-chemicznemi i drobnowidzowemi, tudzież śledzeniem za pomocą słuchawki i pukadła, żeby ocenić ten ogrom jego zasobów naukowych, tę niesłychaną pracowitość, zapał, biegłość i wprawę praktyczną. Śmiało powiedzieć można, że jak w Wiedniu znakomity i utalentowany profesor Hyrtl ułatwia i uprzyjemnia uczniom naukę anatomii, szczególniéj swoim prostym, treściwym ale dokładnym praktycznym wykładem, tak równie w Krakowie prof. Dietl uprzyjemnia i ułatwia swoim uczniom naukę patologii i terapii szczególnéj, tudzież praktykę kliniczną. Trzebaby mieć bardzo tępą głowę, żeby dziś z kliniki krakowskiéj niewyjść dobrze usposobionym lekarzem i chirurgiem. I niedziw: bo też w tym zakładzie wszystko się pomyślnie na jego korzyść kojarzy. I tak w roku zeszłym wybudowano tam pracownię anatomiczno-patologiczną, gdzie p. Treitz pierw prosektorem, a teraz profesorem anatomii patologicznéj mianowany, ciągłe robi naukowe poszukiwania. P. prof. Treitz mąż także niepospolitych naukowych zdolności, bardzo wiele przyczynia się do świetności tego zakładu.

Sekcye zwłok patologiczno-anatomiczne, jak to każdy przyznać musi, nie mają i nie mogą sprawić na widzu, któremu przedmiot ten jest zupełnie obcy, albo go mało zajmuje, miłego wrażenia, ale na sekcye wykonywane ręką prof. Treitza, każdy profan z pewném zadowolnieniem i podziwem patrzeć może, bo one mają coś prawdziwie artystycznego. Od dwóch lat urządzona została w klinice lekarskiéj pracownia do badań patologiczno-chemicznych i drobnowidzowych, gdzie prof. Dietl z uczniami swoimi codziennie liczne robi poszukiwania. Słychać, że niezadługo przybędzie jeszcze do Zakładu klicznego osobny chemik patologiczny, dla którego oddzielna pracownia przy prosektoryum patologiczném już w roku zeszłym wybudowaną została. Przy klinice chirurgicznéj istnieje przed 20-laty już założony p. prof. Bierkowskiego gabinet diagnostyczno-chirurgiczny, dziś już bardzo zamożny, kilkaset przedmiotów liczący, pomiędzy któremi po największéj części najrzadsze egzemplarze przeróżnych utworów chorobowych się znajdują. Jest to zbiór jedyny w swoim rodzaju, jakiego podobno mało uniwersytetów posiada, własną ręką założyciela utworzony, a którego prof. Bierkowski do swoich wykładów patologii chirurgicznéj od wielu lat używa i tém naukę uczniom swoim niesłychanie ułatwia. Do tego zbioru urządzona jest osobna pracownia, gdzie p. Bierkowskiego w chwilach wolnych od innych zatrudnień przy pracy około nowych patologicznych utworów znaleść najczęściéj można. Niezadługo, bo zapewnie jeszcze w bieżącym roku, w skutek rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa oświecenia, wystawiony będzie w dziedzieńcu klinicznym osobny budynek i w nim urządzi się nowy zakład to jest klinika okulistyczna, któréj dyrekcyą obejmie p. Sławikowski prof. okulistyki *). Tak więc usilne prace czterech profesorów odbywać się będą niemal jakby w jednym gmachu, przy potrzebnych do tego z strony Wysokiego Rządu hojnie udzielanych funduszach pomocniczych, a to z niemałą równie dla młodych kształcących się lekarzy, jak niemniéj dla ludzkości w ogóle a w szczególności dla cierpiących i w tym zakładzie ulgi, i pomocy szukających chorych. Byłoby pożądanem aby który z młodych do kliniki uczęszczających

*) Właśnie nadszedł rozkaz ministeryalny budowania kliniki ocznéj wraz z potwierdzonym planem. (P. R.)

„Ne tibi quid liceat, sed quid fecisse decebit
„Occurat, mentemque;— domet respectus — honesti.“

Czyny te piętnuje jak należy opinia publiczna, przeciwko wyrokowi któréj, nie ma do nikogo rekursu, nawet w drodze łaski. — Na wyroku też tym i my polegać będziemy i w nim jedyną krzywdy naszéj upatrywać będziemy satysfakcyą, pocieszając się następującą konkluzyą bajki Lafontaina o Sojce:

„Il est assez de geais à deux pieds comme lui,
„Qui se parent souvent des depouilles d'autrui,
Et que l'on nomme *plagiaires*.“

Korespondencya Czasu.

Berlin 5 kwietnia.

† Wczoraj o godzinie 6éj po południu podpisane zostały przez zebranych tu na konferencye handlowo-celne pełnomocników państw niemieckich: najprzód, traktat odnawiający Związek celny na lat 12, rozszerzony przyłączeniem się do tegoż, w moc traktatu wrześniowego, Związku podatkowego; powtóre, traktat handlowo-celny austryjacko-pruski, do którego wszyscy członkowie powyższego rozszerzonego Związku bezwarunkowo przystąpili. Ze strony Prus obecnymi byli przy akcie podpisu: prezydujący w konferencyach p. Pommer-Esche i radzcy Delbrück i Philippsborn. Tak więc jedna z najważniejszych kwestyj wewnętrznéj polityki niemieckiéj, która chwilami groziła rozerwaniem się Niemiec na dwa przeciwne sobie obozy, załatwioną została z oczywistém dla całego narodu dobrém, pozwalając pojedyńczym jego częściom zbliżać się nawzajem coraz więcéj do siebie i przygotowywać zwolna, ale tém pewniéj ogólną handlowo-celną Unią. Ponawiająca się raz poraz wiadomość, że Meklemburgia zamyśla także do powyższych traktatów i związków przyłączyć się, niema dotąd żadnéj rzeczywistéj podstawy; pod wpływem jednakże dalszego tychże rozwoju i zwiększającego się komercyalnego znaczenia, przyłączenie się Meklemburgii i wolnych miast morskich niebędzie prawie do uniknienia, a z przyjściem do skutku Unii stanie się koniecznością. Unia Niemiec w stosunkach materyalnych staje się coraz ściślejszą; w stosunkach moralnych, mianowicie politycznych i religijnych, jest jeszcze zadaniem. Czas pokaże, ile wpływu wywrze pierwsza na drugą. Zawsze godném jest uznania, w czasie tak mało twórczym jak dzisiejszy, zgodne załatwienie tak wielkiéj kwestyi, jaką jest w mowie będąca. Jest ona niejaką rękojmią, że prąd cywilizacyi wstrzymany w jednym kierunku, znajdzie sobie zawsze nowe koryto w drugim; gdy wypełni bieg swój, ludzkość postrzeże się że niepozostała w tyle, lecz poszła naprzód i usposobiła się do przyjęcia nowego postępu. — Mówiąc o powyższych traktatach, nie odrzeczy będzie nadmienić, że Prusy już w zeszłym roku zawarły były z Stanami północnéj Ameryki układ względem wzajemnego wydawania zbiegłych zbrodniarzy. Rozumie się, że niemasz tu mowy o zbrodniarzach politycznych. Lecz i z wyłączeniem tychże, układ zawarty, o którego ratyfikacyi w Washingtonie wiadomość tu w tych dniach nadeszła, ma swoje znaczenie. Niemasz bowiem roku, w którymby znaczna liczba defraudantów, bankrutów, złodziei, morderców i wszelkiego rodzaju oszustów nie szukała schronienia w Ameryce. Teraz przynajmniéj i w Ameryce będzie ich można ścigać. Czy jednakże wykonanie przyznanego prawa będzie łatwém i w każdym razie możebném, to inna kwestya.

Pomiędzy różnemi pismami i papierami, które przy ostatnich wizytacyach i aresztowaniach przez policyą zabranemi zostały, ma się także znajdować rękopism proklamacyi, przeznaczonéj do rozdania w chwili wybuchu. Proklamacya ta ma oznaczać bliżéj cele zamierzanego zamachu. O treści jej jednak dopiero po wprowadzeniu sprawy przed sąd będzie się można coś dowiedzieć. Znalezione papiery kompromitują podobno przed innymi tutejsze bardzo liczne i oddawna egzystujące towarzystwa zdrowia, w których znajdują się ludzie wszystkich stanów i godności, najwięcéj jednak osób z klas niższych. Towarzystwa te miały cele dobroczynne, i prowadziły swe interesa wedle przyjętych przez policyą statutów. Mimo tego, najwięcéj skompromitowanych osób w nich się znajdować miało. Policya tymczasem przyśpieszyła towarzystw tych rozwiązanie, zanim sąd wydał o nich wyrok. Dowody oskarżające muszą zatém być dość pewne. Zresztą prezydyum policyi odesłało już wygotowane sprawozdanie z podjętych w dniach 26 i następnych z. m. aresztowań do prokuratora rządowego. Dr. Ladendorff za którym posłany był list gończy, przytrzymanym został na granicy marchii i dostawionym do Berlina. Wizytacye domowe, które robiono w Wrocławiu, niemiały podobno żadnego skutku; w Kolonii niebyło żadnych, jak to dzienniki były doniosły.

Obie Izby sejmowe miały dzisiaj pierwsze posiedzenie po świętach. Izba pierwsza obradowała nad różnemi petycyami, Izba druga nad artykułem 105 ustawy konstytucyjnéj, na którego miejsce posłowie polscy postawili byli wiadomy już z dawniejszych sprawozdań wniosek Potworowskiego i Morawskiego, utrzymany w drugiém głosowaniu przez silną obronę posła Cieszkowskiego. Dzisiaj na nowo nad wnioskiem tym obradowano i głosowano. Wniosek został przyjętym niewielką większością, zaczém legalność prawodawstwa w ordynacyach gminnych, powiatowych i prowincyonalnych, pozostaje konstytucyjnie ubezpieczoną.

Egzystujące tu towarzystwo geograficzne, obchodzić będzie 24go kwietnia 25-letnią rocznicę uroczystém posiedzeniem i festynem, na którym i damy będą obecne. Towarzystwo to wydawało dotąd tylko roczne sprawozdania z swych czynności, odbywających się co miesiąc. Odtąd wydawać będzie pismo miesięczne, które przyrzekli popierać Humboldt, profesorowie Ritter, Dove, i inni bardzo liczni jego członkowie. Na ostatniém posiedzeniu mianowani zostali na rok bieżący dyrektorem prof. Ritter, zastępcą prof. Dove, sekretarzem prof. Wolfers, zastępcą prof. Walter. Na miejsce zmarłego profesora Lachmanna, powołanym został do tutejszego uniwersytetu profesor filologii Haupt. — Tancerka hiszpańska Pepita de Oliva, zrobiwszy wycieczkę do Hamburga i Schwerinu, powróciła tu jeszcze przed świętami, i od wielkiego tygodnia postu aż do tego czasu tańcuje w teatrze wilhelmstadtskim prawie codzień i z coraz większém, można powiedzieć do fanatyzmu posuniętém uznaniem. A przecież nie tańcuje ona nic więcéj, prócz tańców narodowych hiszpańskich! Zwyczajne tańce baletowe, których cała sztuka w nogach, narażone tu są na potępienie, jako przeciwne wszelkiéj estetycznéj piękności i harmonii. W tańcach narodowych jest zaś i jakaś myśl, i piękność i harmonia estetyczna. A jeżli je tańczy tak cudownie piękna tancerka, cóż dziwnego, że miasto tak refleksyjne jak Berlin na chwilę oszaleje i publiczne owacye wyprawia nieporównanéj, przytém skromnéj bajaderze?

Przegląd Polityczny.

Korespondencya nasza z Berlina wyczerpuje całkowicie wiadomości jakiej bądź wagi stamtąd.

Z okazyi ostatnich aresztowań wykazał się czynny udział w spisku robotników fabrycznych, z tego powodu rząd zamyśla uregulować stosunki tychże względem fabrykantów i pewną odpowiedzialność na tych ostatnich przenieść, aby ich uczynić bacznymi na wybór ludzi.

Tygodnik, organ stronnictwa Bethmanna Hollwega, z całą gwałtownością występuje przeciw Austryi w artykule „Austrya i Niemcy“, co dało powód *Korespondencyi austryackiéj* do napisania obszernéj odpowiedzi, w któréj zarzuca dzienikarstwu pruskiemu dążności rewolucyjne.

— Ciało prawodawcze francuzkie rozpoczęło w biórach swoich rozbiór budżetu. Te wszakże przygotowawcze rozprawy niewielki wzbudziły interes; będą one trwać dni kilka, zanim wybrana zostanie komisya, mająca go przedłożyć na publiczném posiedzeniu.

Korespondenci *Indépendance Belge* podają za rzecz pewną i niewątpliwą, że Papież nieprzybędzie już wcale do Francyi, ani w maju, ani w sierpniu.

Cesarstwo mają niezadługo przedsięwziąść podróż do departamentów zachodnich, gdzie już Rady municypalne uchwalają fundusze na uroczystości przyjęcia wysokich gości.

Wyprawa do Kabylii zdaje się odłożoną na czas nieograniczony.

— Wyborcy z przedmieścia londyńskiego Southwark, wyprawili w tych dniach bankiet dla swojego reprezentanta w Parlamencie, a zarazem ministra robót publicznych sir Williama Mollesworth. W mowie swojej z téj okazyi, sir W. Mollesworth zrobił przegląd czynności dzisiejszego gabinetu, oświadczył się w sprawie wychodźców zgodnie z lordem Palmerstonem, w końcu zaś mówił o nadużyciach i przekupstwach wyborczych, którym, zdaniem jego (p. Mollesworth jest jak wiadomo radykalistą), zapobiedz może jedynie gruntowna reforma wyborcza z tajném głosowaniem, i wykluczeniem od wyborów wszystkich miejsc z systematycznego przekupstwa znanych.

— Na posiedzeniu madryckiego senatu 29go marca, przyjęty został bez dyskussyi projekt do prawa o przywróceniu majoratów. Jestto jeden z głównych punktów, zamierzonéj przez gabinet dzisiejszy reformy.

— *Gazeta Tryestska* pisze ze Stambułu 28go marca: książę Menżykow otrzymał od W. Wezyra zapewnienie, iż żądaniu jego zadość się stanie pod względem posłuchań u Sułtana. Książę będzie mógł na przyszłość otrzymywać posłuchawia w seraju bez poprzedniego zameldowania. Wiceadmirał Korniłow odjechał do Sebastopolu. Słychać, że armia rosyjska cofnie się w głąb kraju. Daud bey wysłany został do Paryża względem wynagrodzenia za kupony. Ferman tyczący się regulacyi banku został wydany.

Z Aten donosi toż samo pismo, że Makryamicz uznany został winnym zbrodni stanu, ale łasce królewskiéj polecony. (Przypomną sobie czytelnicy, że to był ksiądz, który urządzał powstanie).

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższym postanowieniem z dnia 15 lutego r. b. najłaskawiéj pozwolić, aby fundacya z zebranych składek w obwodzie sanockim, na wsparcie wysłużonych wojo-

---

lekarzy, raz poraz udzielał Redakcyi treściwych doniesień o rzadkich przypadkach, o wykonanych w tym zakładzie, szczególnych kuracyach lub operacyach, jak to w zagranicznych dziennikach, choć nie lekarskich, coś podobnego często napotykamy. W tutejszym zakładzie klinicznym dzieją się częstokroć wielkie czyny, niekiedy prawdziwie zadziwiające, jakby cudowne kuracye i operacye, ale cóż kiedy te albo całkiem z pomiędzy murów klinicznych do wiadomości niedojdą, albo też bardzo późno o nich dowiedzieć się można.

Pomijając wiele przypadków zasługujących na uwagę lekarzy, lecz mniéj interesować mogących osoby z tą sztuką nieobeznane, przytoczę opis jednéj operacyi, która prof. Bierkowskiemu prawdziwy zaszczyt przynosi, a nawet i profanów zadziwić musi. Dwuletni chłopczyk, syn tutejszego ślusarza bawiąc się w dniu 20 lutego b. r. połknął starego krajcara (kreutzer-schein) znacznéj wielkości. Z początku krztusił się chłopczyk i znacznie był niespokojny; przywołany chirurg zapisał lekarstwo łagodzące, utrzymując, że za parę dni pieniądz połknięty sam odejdzie. Tymczasem nastąpił stan zapalony gardła i gorączka, dziecko było bardzo cierpiące, do tego niespokojne albowiem oprócz małéj ilości wody, mleka lub rosołu powoli do ust łyżeczką wlewanego, nic innego przełknąć nie mogło. Od 8go dnia począwszy, nawet te płynne pokarmy i napoje z trudnością przechodziły i znaczna ich część zatrzymywać się musiała w gardle, bo malec w kilka minut po każdém takiem nakarmieniu lub napojeniu wyrzucał wszystko przez usta bynajmniéj nie zmienione, uskarżając się ustawicznie na przeszkodę w głębi gardziela, a nawet spostrzegać było można znaczną trudność w oddychaniu. Od dziesiątego dnia począwszy, dziecko częścią już z głodu, częścią z pragnienia, utrudnionego oddechu i innych dolegliwości coraz to więcéj słabnąć zaczęło. Stroskani rodzice widząc z każdą chwilą gasnące dziecko, a nie mogąc się doczekać odejścia połkniętego krajcara, udali się o poradę i czynną pomoc do p. Bierkowskiego dopiero w dniu trzynastym po wydarzeniu się tego przypadku. P. B. przedsięwziąwszy stósowne badania i poszukiwania przekonał się, że połknięty pieniądz rzeczywiście uwięźnięty i niejako zaklinowany siedzi w środku gardziela tojest w połowie drogi pomiędzy połykiem a żołądkiem w kierunku ukośnym z przodu ku tyłowi z góry na dół. Narzędzia do wydobywania ciał obcych z gardziela, w tutejszém gabinecie chirurgiczném znajdujące się, były wszystkie za duże i za małe, giętkie i z tego powodu nie mogły być u tego dziecka użyte. Z pomiędzy wszystkich najwięcéj w tém przypadku zdawał się być przydatnym tak zwany koszyczek Eckboldta, który dopiero przerobić i inaczéj zupełnie osadzić było trzeba. Ta okoliczność była powodem odłożenia operacyi do dnia następnego. Dnia 5go marca przed południem przywieziono tego chłopczyka do kliniki, lecz tak był strwożony i nieposłuszny, tak krzyczał i rzucał się, że niepodobieństwem było w tym stanie coś znów przedsięwziąść, a to tém bardziéj, że każde szamotanie się, mocne zakrztuszenie, krzyk itp. podczas saméj operacyi mogłyby być powodem uszkodzenia lub przerwania gardziela. W takim stanie rzeczy postanowił profesor Bierkowski najprzód uśpić chłopca chloroformem i w ciągu tego snu przedsięwziąść operacyą. Powinięto naprzód chłopca a potem usadziwszy go na łonie posługaczki stósownie utwierdzono. Ponieważ jak wiadomo wszystkie niemal osoby uśpione czy to eterem czyli też chloroformem tak silnie ściskają szczęki, że się do gęby w żaden sposób dostać niepodobna, przeto postanowił operator założyć pomiędzy zęby trzonowe po obydwóch stronach korki. Następnie w przeciągu jednéj minuty uśpiono chłopczyka zupełnie, ale ten tak silnie ścisnął szczęki, że założone pomiędzy zęby korki znacznie się spłaszczyły, przez to wchód do gęby tak dalece się ścieśnił, że z trudnością przychodziło wprowadzić tam razem z narzędziem przewodniczyć mu mający palec. Ale operator pomimo téj trudności wprowadził tam narzędzie, przecisnął je do gardła, a potem prowadząc koszyczek po tylnéj ścianie gardziela, wepchnął go pomimo zaklinowanego krajcara aż do żołądka. Zatrzymawszy się na chwilę, rozpoczął prof. Bierkowski drugą część działania tojest wydobywanie i zaledwo wyrzekł do otaczających go assystentów słowa „otóż mam go, już idzie“, jednėm pociągiem narzędzia wydobył z gardziela owego krajcara, ale ten zawadziwszy się o zbliżone już bardzo ku sobie zęby, wyśliznął się i stanął w gębie prawie pionowo opierając się o język i podniebienie. W téj chwili największa była obawa, aby budzące się właśnie dziecko nie połknęło powtórnie tak szczęśliwie wydobyty i tylko tuż za zębami utkwiony pieniądz. Obawa rodziła w operatorze chwilową niecierpliwość, który podane sobie po dwa razy szczypczyki, jedne za krótkie, drugie zaś niestósowne rzuciwszy za front, trzecie dopiero schwycił szybko i wydobył krajcara zaśniedziałego mającego średnicy $1\frac{1}{8}$ cala miary wiedeńskiéj, właśnie w téj chwili, kiedy budzące się dziecko pierwszy raz znów krzyknęło. Trwoga stojącego o parę kroków ojca chłopczyka i obawa assystentów i praktykantów, tak była wielka podczas wydobywania narzędzia z gardziela, że każdemu z nich prawie tchu zabrakło. Jeden prof. Bierkowski zupełną tylko zachował spokojność i przytomność umysłu, a trzymając w szczypczykach wydobyty już z ust krajcar, wyrzekł do otaczających te słowa: „nie mnie moi panowie, ale temu narzędziu osiągnięty tryumf się należy.“ Chłopczyk pod obserwacyą przez 6 dni trzymany, zupełnie zdrów i wesół zakład opuścił.

wników, którzy inwalidami zostali, utworzona, nosiła imię Najjaśniejszego Pana z dokładem: *dla inwalidów wojskowych rodem z obwodu sanockiego.*

Rozkazał razem Jego c. k. Apostolska Mość, Najjaśniejszy Cesarz i Pan, iściznę téj fundacyi o 500 złr. z najwyższéj łaski pomnożyć, które przez najwyższy urząd marszałkowski c. k. dworu, c. k. ministerstwu wojny przesłane zostały.

— Przełożony c. k. komissyi dla teoretycznych egzaminów ogólnych oddziału powszechnego we Lwowie ogłasza niniejszem, że d. 7 i 21go kwietnia 1853 odbywać się będą pisemne egzamina ogólne oddziału powszechnego w gmachu magistratu tutejszego (G. L.)

Wiedeń 6 kwietnia. Adjutant sułtana Mustafa Effendi przybył do Wiednia w szczególnéj missyi, jak mówią z własnoręczném pismem swego monarchy do NPana, w którem objawione powinszowanie wyzdrowienia i zapewnienia przyjaznych stosunków Porty do Austryi.

— Poseł francuski bar. Bourquenay zawiadomił wszystkie poselstwa przy tutejszym dworze o zamianowaniu siebie pełnomocnikiem dworu francuskiego w Wiedniu. Baron Bourquenay zajmie w tych dniach urządzony dla siebie pałac Palffy i oczekuje za parę tygodni przybycia swojéj rodziny.

— W skutku świeżo wydanego rozporządzenia zabroniono nadal, aby uczniowie instytutów technicznych składali egzamina nie w tych zakładach naukowych w których nauki odbywali.

— W dodatku do prawa o polowaniu ogłoszonego w d. 27 grudnia r. z. obwieszczono następujące przepisy: Na polach uprawnych lub zasianych, tudzież na winnicach w czasie dojrzewania gron niewolno polować aż do ukończenia zbiorów. Wyjątkowo tylko i bez szkody płodów ziemnych, jeżeli inaczéj polowanie udać się nie może, wolno polować na polach zasadzonych kukurudzą ziemniakami burakami i innemi roślinami w pewnych odstępach rosnącemi, na oziminach nie wczasie wilgoci. Również wolno strzelcom chodzić po miedzach, ściekach granicznych, płotach i t. p. przekroczenie tych przepisów podlega karze od 5 do 50 złr. lub aresztowi od 1 — 8 dni. Kary pieniężne przypadają na fundusz miejscowy dobroczynny, prócz tego właścicielowi gruntu wolno żądać wynagrodzenia poczynionych szkód.

Francya.

Paryż 3 kwietnia. Wczoraj, Cesarz wraz z Cesarzową zwiedzał nagrobek Napoleona I w kościele Inwalidów. Pomnik ten już jest ukończony i inauguracya jego odbyć się ma 4go maja z wielką uroczystością, do któréj czynią już przygotowania.

Wieczór, Cesarstwo znajdowali się na balu danym na ich cześć przez miasto Paryż w *Hôtel de ville.* Ulica Rivoli i gmach ratuszny były z téj okazyi rzęsisto oświetlone. Około 4,000 osób zaproszonych mieściło się bez natłoku w tych wspaniałych salach, tworzących najpiękniejszy w Europie apartament. Cesarstwo przybyli na bal około 11téj i bawili do 1wszéj. Znaczny oddział karabinierów eskortował cesarskie karety. Podczas balu wojsko to biwakowało na placu ratusznym.

Dzisiaj rano była w dziedzińcu Tuileryjskim rewia kilku pułków opuszczających Paryż. Cesarzowa przyglądała się jéj z środkowego balkonu; na innych balkonach znajdowali się członkowie Ciała dyplomatycznego i damy dworu.

— W tych dniach wytoczy się przed Trybunałem paryzkim proces trzech braci Aguado, jako akcyonaryuszów *Constitutionnela* przeciwko panu Véron, o sprzedaż rzeczonego dziennika. Bracia Aguado twierdzą, że Dr Véron nie miał prawa sprzedania *Constitutionnela* i żądają unieważnienia aktu sprzedaży zawartéj z p. Mirès, a nadto, jako właściciele sześciu akcyj *Constitutionnela* żądają 60,000 franków za szkody poniesione przez przejście dziennika tego w ręce innego konkurenta. Dwaj inni akcyonaryusze, którzy się przyłączyli do procesu, nie mają wprawdzie nic przeciwko rzeczonéj sprzedaży, ale oskarżają Vérona, że podstępem wymógł na nich przyzwolenie i żądają prócz zwrotu wartości swoich sześciu akcyi, 40,000 franków tantiemy, jaka na nich przypadać powinna ze znacznéj summy, jaką p. Véron sobie zatrzymał. Trzech najznakomitszych adwokatów paryzkich występować będzie w tym ciekawy procesie, mianowicie: p. Hébert, za braci Aguado, p. Paillet ze strony p. Vérona, i p. Chaix d'Est Ange za p. Mirèsa, którego bracia Aguado chcą również wciągnąć do odpowiedzialności za skutki aktu sprzedaży, gdy tenże powinien był wiedzieć, że p. Véron nie mógł samowolnie *Constitutionnelem* rozporządzać. Przedewszystkiem rozstrzygnięta być musi kwestya właściwości Trybunału, gdy p. Véron jéj zaprzecza, utrzymując, że sprawa ta należy do kompentencyi sądu pokoju.

— Londyński *Globe* podaje w korespondencyi z Paryża szczegóły zdarzenia, które wywołało ogłoszony w tych dniach dekret o cesarskiéj liberyi: „Jeden z członków cesarskiéj rodziny proteguje pewną aktorkę, która chcąc sprawić wrażenie na przejażdżce Longchamps prosiła swojego protektora, aby jéj pożyczył swojego pojazdu, na co gdy przystał, zaprosiła sławną tragiczkę teatru francuzkiego (pannę Rachel), aby wraz z nią wyjechała. Jakoż obie te damy ukazały się na polach elizejskich w czworokonnym pojeździe, z liberyą cesarską i z masztalerzem naprzód jadącym. Za zbliżeniem się ekwipażu do odwachu, oficer służbowy, sądząc, że jedzie Cesarzowa, kazał uderzyć w bębny i broń prezentować; wkrótce wszakże omyłkę swoje poznawszy, złożył zaraz raport o tém swojemu pułkownikowi, a ten ostatni komendantowi paryzkiéj załogi. Nie zadługo nadjechali Cesarstwo i spotkawszy ów czworokonny pojazd, Cesarzowa zapytała ciekawie kto są te damy?“ — „Powie nam to prefekt policyi“ odrzekł Cesarz, i zaraz wróciwszy do Tuilleries posłał po tego urzędnika. Niebawem wyjaśniło się wszystko. Książe Napoleon odebrał surowe napomnienie, oficer służbowy podziękowanie za złożony raport, a nazajutrz wyszedł dekret o cesarskiéj liberyi.“

— Marszałek Saint-Arnaud już prawie zupełnie wyzdrowiał i ma około 15go wrócić do Paryża.

— Dwie sztuki, z których jedna dawana już była kilkanaście razy w Théâtre Français, mianowicie *les lundis de Madame* i *la Mal'aria* przez margr. de Belloy zostały na wyższy rozkaz zabronione.

Turcya.

Gazeta Zagrzebska pisze od granicy czarnogórskiéj 21 marca na rozkaz Omera paszy, Kawasze tureccy w Podgorycy uwięzili 17 b. m. Jeftę Nenezicza, Jovo Sestycza, Wazo i Gawro Samardyczów i z związanemi rękami pędzili ich do Skadaru, ale przygnawszy do Hum, dali do nich ognia i wszystkich czterech zabiwszy, ciała ich wrzucili do wody. Oskarżeni oni byli o sprzyjanie sprawie czarnogórskiéj, porozumienie się z pułk. Kowalewskim za jego pobytu w Podgorycy i dostarczanie wołów do Kotaru dla wojska austryackiego gromadzącego się na granicy. Wszyscy czteréj należeli do zamożniejszych mieszkańców i trudnili się handlem.

Rossya.

W dalszym ciągu wiadomości z Kaukazu, znakomite zwycięstwo odniesione zostało nad nieprzyjacielem dnia 17go lutego r. b. (v. s.) Rano dnia tego dwie kolumny, jedna pułkownika Lewina, składająca się z 3go batalionu pułku jenerała feldmarszałka księcia warszawskiego, i 2go strzelców pułku jenerała-adjutanta księcia Czerniszewa; druga zaś flgel-adjutanta pułkownika barona Nikolai złożona z 3 i 5go batalionu dowodzonego przez niego pułku, obstrzelawszy z dział przeciwległy brzeg rzeki Miczik i korzystając z tumanu dymu, zbliżyły się nad samą rzekę. Tymczasem wojska barona Nikolai, przystąpiły do przeprawy, i uderzyły z frontu na nieprzyjaciela, który jednocześnie był silnie atakowany z prawego skrzydła przez jazdę pod dowództwem jenerała-maj. Bakłanowa. Ściśnięci tym wspólnym atakiem Gorcy, nie mogli wytrzymać ciosu, rzucili szańce, i poniósłszy znaczną stratę tak w ranionych jako i ubitych, pospieszyli ukryć się w las Wielkiéj Czeczni, ścigani będąc przez kozaków. Około 200 ich trupów zostało na placu, a oprócz tego ubito im trzech Naibów i jednego raniono. Zwycięstwo to okupione zostało dwoma ranionemi oficerami i dziewięcioma żołnierzami. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 kwietnia. Wczorajsze pierwsze wystąpienie berlińskiéj artystki pani Brue, niezawiodło oczekiwań naszych. W scenie z baletu „la Péri“ mieliśmy sposobność ocenić jéj gracyą, niemniéj jak siłę, bo jej w tym rodzaju tańcu niemało potrzeba, chociaż patrząc na p. Brue unoszącą się w powietrzu, zaledwie końcem palców dotykającą ziemi, nikomu to na myśl nieprzyjdzie. W Krakowiaku, który musiała powtórzyć, i w tańcach przeplatających zabawną scenę „der Kurmärker und die Pikarde“ lekkość i zwinność artystki, jéj że tak powiemy „bravura“ zawsze połączona z gracyą grzmiące zjednały jéj oklaski i kilkakrotne wywołanie. Pani Brue jest tancerką dobréj szkoły, widać to w każdym jéj ruchu.

Jeźlibyśmy mieli co do zarzucenia, to tylko zbyt wolne *tempo* krakowiaka i strój *quasi* węgierski, który tylko w imaginacyi paryzkich baletmistrzów uchodzić może za krakowiacki.—Wspomnieć tu jeszcze musimy o dwóch wybornie odśpiewanych kwartetach męzkich, które nam prawdziwą sprawiły przyjemność.

— Gazety wiedeńskie podają wykaz skradzionych w d. 30 marca w Wiedniu kosztowności w domu księcia Clary; wartość ich wynosi około 18,000 złr. Są to naszyjniki perłowe, naramienniki złote z szmaragdami, pierścienie itd.

— Metoda Ericsona zaczyna się rozpowszechniać w Stanach Zjednoczonych. Twórca jéj otrzymawszy patent swobody, zamówione ma u siebie takie mnóstwo machin siłą ciepła poruszanych, iż znaczną liczbę fabrykantów zajął wyrobem obstalunków.

— Na kolei żelaznéj między Nowym-Yorkiem a Buffalo, każdy podróżny otrzymuje wraz z biletem jadłospis potraw na stacyi Warszawa, gdzie śniada się zwykle. Podróżny wybiera sobie potrawy i otrzymuje odpowiedni numer. Przybywszy do Warszawy nb. w Ameryce znajduje zastawione jadło wedle żądania pod tym samym numerem który otrzymał.

— Handel ostrzyg w Nowym-Yorku zatrudnia około 50,000 ludzi, a konsumpcya tego przysmaku wynosi wartości 5 mil. dolarów.

URZĘDOWE.

N. 415. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (289)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12go Ust. hyp. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po Andrzeju Woźniakowskim pozostałego, mianowicie raś z połowy domu N. 183 w gm. IX. położonego, składającego się, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do spadku tego zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Karolowi i Maryannie Kasprzyckim małżonkom przyznanym zostanie. — Kraków dnia 3 marca 1853.

Sędzia prezydujący *A. Karwacki.*
(2-3) Z. Sekretarz W. Płonczyński.

N. 9237. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (226)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12. ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich mających prawa rzeczowe do spadku po Petroneli Zygmuntowiczowéj pozostałego, z połowy domu w Krakowie pod L. 96 w gm. I. stojącego, tudzież połowy z summy kapitalnéj 948 złp. z procentami od dnia 18 stycznia 1848 r. i kosztami sporu złp. 58 gr. 10 na domu 83 w gm. VI. m. Krakowa ubezpieczonéj składającego się, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony Michałowi Zygmuntowiczowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24go Lutego 1853 r.
(2-3) Sędzia prezydujący, *Brzeziński.*
Za Sek. W. Płonczyński.

---

(247) C. K. SĄD POKOJU (3)
Okręgo IV. Chrzanowskiego.

Wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku majątku po niegdy Szczepanie i Maryannie Łysikach bezdzietnie zmarłych, włościanach wsi Luszowic, pozostałego, z realności pod pozycyą 39 T. C. wsi Luszowice zapisanéj i ruchomości składającego się, aby w ciągu trzech miesięcy z prawami swemi do sądu tutejszego zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek pomieniony zgłaszającym się Stanisławowi Łysik, tudzież Janowi i Annie Głowaczom, w częściach z prawa im przypadających, przyznanym zostanie. — Chrzanów dnia 5go stycznia 1853.

X. G. *Ligęziński*, S. p. — L. Majewski.

N 116. **Ediktal-Vorladung.** (302)

Von Seite des Dominium Osiek und Desznica Jasloner Kreises werden die illegal abwesenden, auf dem Assentplatze 1853 nicht erschienenen Militärpflichtigen, als: Michael Stal aus Swierchowa H.-N. 31 ex 1829, dann aus der Ortschaft Desznica: Michael Czuchrac ex 1832 H.-N. 36, Gabowski Daniel ex 1832 H.-N. 34, Sawczak Andreas ex 1832 H.-N. 71, Szymański Johann ex 1831 H.-N. 47, Obuch Iwan ex 1831 H.-N. 5. Krochta Iwan ex 1831 H.-N. 67, Maziutycz Mathaeus ex 1831 H.-N. 2, Lalus Johann ex 1830 H.-N. 40, Guzy Michael ex 1830 HN. 65. Tyrpak Andreas ex 1827 H.-N. 41, Demczak Hilarion ex 1826 H.-N. 32 und aus der Ortschaft Jaworze: Kaufman Jakob ex 1832 H.-N. 31, Kobylak Herman ex 1830 H.-N. 21 und Rusinko Patrycy ex 1826 H.-N. 5 hiemit vorgeladen, binen 6 Wochen hieramts zu erscheinen, und ihre unbefugte Abwesenheit zu rechtfertigen; ansonsten dieselben als Rekrutirungsflüchtigen behandelt werden würden.

Osiek den 21sten März 1853 (2-3)

OBWIESZCZENIE.

Dominium Rudze cyrkułu Wadowickiego, wzywa powołanych na plac assenterunku J na Grzesło pod N. 57, Jakóba Pindla pod N. 138 i Franciszka Kręciocha pod N. 61 we wsi Chocznia, potém Andrzeja Stanka pod N. 25 we wsi Rudze konskrybowanych, aby się do dnia 15go kwietnia 1853 r. osobiście stawili, inaczéj za zbiegów przed rekrutacyą uważani będą.

Rudze dnia 24go marca 1853 r. (290-3)

Für Rosen=Liebhaber.

Mit diesen ergebenen Zeilen erlaube ich mir meine **P. T.** Damen und Herrn auf diese zauberisch schöne Königin der Blumen höflichst einzuladen. Von diesen 5—6 Schuh hohen Rosen, sind über **600** Bäumchen, von den weltberühmten Rosen-Cultiwator Herrn Herger, in schönsten Sorten, sehr stark und gut bewurzelten Exemplaren, vom Monath April 1853, einzig und allein bei Gefertigten, zu Łancut, Rzeszower Kreis in Galizien, um beigefügten Preis in CMünze zu haben:

Rosa Remontant.

öfter blühende Hybriden, die allerschönsten im Bau und Farbe

à Stück 3 fl.

Diese, die meisten Vorzüge mit den Centifolien gemein habenden Rosen, traten abwechselnd bis zum Spätherbst in Blüthe und haben sich durch diesen Vorzug bereits zu den Rosen der Mode erhoben. Unter leichter Bedeckung dauern sie vollkommen im Freien aus.

Rosa de la Reine.
Geon Bataillers.
Pius IX.
Louise Pegronne.
Amande Patenstte.
Etandard Marengo.
Sidonie.
Barone Preoort.
Comte Montalivet.
Caroline Sansal.
l'Elegante.
Madame Lamoriciere.
Josephine Robert.
Gigantesque.
Madame Pepin.
Reine des Fleurs.
Degaches.
Madame Verdier.
Reveil.
Lindley.
Belle Americaine.
Beranger.
General Changarnier.
Robert Vace.
Dombrowski.
Barone Walley Clepardo.
Prairce.

Rosa Bourbon.

Die Bourbon-Rosen à Stück 2 fl. 30 kr.

Die schöngeformten Blüthen, die verschiedene Farbenprachten, das reichliche durch den ganzen Sommer bis zum Eintritt des Spätherbstes fast ununterbrochene Blühen, die herrliche dunkelgrüne, glatte glänzende Belaubung, die vortheilhafte Anwendung zur Topfcultur, die Ausdauer bei sorgfältiger Bedeckung im Freyen, alle diese Eigenschaften, haben die Rosen dieser herrlichen Sorte zu den beliebtesten und gesuchtesten der Neuzeit, gemacht.

Madame Callat.
Souvenier d'un Frère.
Lovechet.
Aurore de Guide.
Mistress Rosanquet.
Duchesse de Thuringe.
Colonel Fochsy.
Henri Clay.
General Oudinot.
Marie Defossé.
Sauvenier de la Malmaison.
Archiduc Joseph.

Rosa pendula.

Neueste Trauerrosen à Stück 4 fl.

Diese Trauerrosen, durch ihre Schönheit, und reiche Triebe und Blüthen (6 bis 7 Fuss hoch), schön geformten Blumen und des köstlichen Theerosen-Geruch, sollten in keinen Garten fehlen.

Moosrosen.

Die allerschönsten Moosrosen

4 bis 6 Schuh hohen à 3 fl.

Elegans.
de Metz.
Josephine.
Princesse royale.
Unique de Provence.
Zoë variegata.
Castable.
Gracieuse (Celina).

Centifolia Alba.

In Prachtsorten 5—7 Schuh hohen

à Stück 2 fl. 30 kr.

Unique panache.
Princesse Caroline.
Tempel Apollo.
Madame Peontier.
Reine de Belgique.
Antiope.
Jacobe von Baden.
La superbe.
Pompon Cornie.
Las Casas.
Malton.
Georg IV.
Felicité Pormendier.
George de Venus.

Grund-Rosen

in Prachtsorten von schönsten Farben, echtwurzlich, mehrmal übersetzt stark bewurzelt — à Stück 1 fl.

Grund-Rosen

von meinen bekannten Sortiment à Stück 15 kr. — 25 Sorten mit Namen 5 fl.

Mein neues Nachtrag-Verzeichniss, wird vom Monate März 1853 bei mir gratis zu haben sein.

Nebstbei sind die Verzeichnisse über die besten Gemüse, Feld- und Blumen-Sämerein der *Gebrüder Born* in Erfurt, welche sich durch Echtheit der neuesten Sorten auszeichnen, bei mir gratis zu haben. (80-3)

Ausser diesen sind von 40 Sorten der besten Apfeln, Birnen, Pflaumen und Kirschen etc. Pfropfriser zu haben à 2—3 Stück 6 kr.

Łancut im Monat Jänner 1853.

Wenzel Josephu Obergärtner

(143) (3)

FABRYKA
Rumu, Araku i Likierów

Niżéj podpisani zawiadamiają najuprzejmiéj Szanowną Publiczność, iż uzyskawszy od Wysokiéj c. k. Władzy Krajowéj przywilej na wyrób Rumu, Araku i Likierów, takowy z początkiem roku bieżącego otworzyli. — Nabywszy w pierwszych fabrykach zagraniczzych zupełnych w tym względzie praktycznych wiadomości, są w stanie dostarczania towaru z zadowoleniem, po cenach najumiarkowańszych w takim gatunku, w jakim kto zażąda i którego dobroć innym dotąd z zagranicy sprowadzanym, w niczém nie ustępuje. — Lwów 10 lutego 1853 r.

Viebig & Schellenberg.

Revalenta Arabica

mąka zdrowia
pp. BARRY DU BARRY & Cmp. w Londynie

Środek do przywracania zdrowia i siły, dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie.

Przyjemna ta mąka otrzymana z arabskiéj rośliny, z kozim naszym powojem najwięcéj podobieństwa mającéj, lekko strawna leczy (bez pomocy innych pierwiastków lekarskich i wszelkich zachodów uchylając je zupełnie) spiesznie i na zawsze: niestrawność, zatkanie, ostrości, kurcze, spazmy, zawrot głowy, zgagę, dyaryę, osłabienie nerwów, słabości żółciowe, choroby wątrobowe i nyrkowe, wzdęcia, drętwienie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, bóle we wszystkich częściach ciała, chroniczne żołądka zapalenie i tegoż supuracya, wyrzut skórny, szkorbut, febra, szkrofuły, konsumcya, wodna puchlina, pedogra, mdłości i wymioty u kobiet ciężarnych, smętność, osłabienie ogólne ciała, paraliż, kaszel, bezsenność, wycieńczenie, melancholią, itp. Dla dzieci, dla chorych i słabowitych osób, nieznamy lepszego i skuteczniejszego środka, ile że nigdy kwasów w żołądku nie tworzy, a zażywszy z rana i wieczorem, naturalne odbywanie funkcyi ułatwia, najsłabsze trawienie leczy, i najbardziéj osłabionemu nowe siły i nieznaną mu dotąd moc udziela. — Główne Rewalenty własności są pożywność i uleczalność. Wszystkie dzienniki angielskie ogłaszają liczne podziękowania pp. Barry Du Barry & Comp. za nowe odkrycie Rewalenty Arabskiéj — przeszło 50,000 wiarogodnych osób złożyło im dzięknczynne świadectwa, tak, że ten wyborny uzdrawiający środek powszechnie wysoce ceniony i poszukiwany, żadnych zaleceń niepotrzebuje. Z najnowszych świadectw ostatniemi czasy nadesłanych podaję:

Münster w Westfalii 15 stycznia 1853.

„Raczcie przyjąć moi panowie moje serdeczne podziękowanie za zbawienne skutki waszéj Rewalenty Arabskiéj — byłem na ciele tak dalece osłabiony, że po półgodzinnéj przechadzce, byłem bliski omdlenia (że półgodzinna przechadzka znużyła mnie do omdlenia), a brak wszelkiéj strawności sprawiał mi obrzydzenie (wstręt) do wszystkich potraw. Mocne poty nocne odbierały sen, a boleści w krzyżach pozbawiały mię ruchu, nabawiając smętnością, i słowem, byłem bardzo chory. Zażywając przez kilka dni waszą Rewalentę Arabską, mogę was szczérze zapewnić, że ogólne ciała osłabienie znikło, nocne poty i boleści w krzyżach ustały, tak, że teraz dobrze sypiam i z apetytem jadam. Moja wiara w waszą Rewalentę Arabską jest mocna i stała.

A. Lehmann, urzędnik przy kol. żel.

Delbruck w obwodzie Paderborn 17 stycznia 1853.

Od 16 lat byłam cierpiąca na niestrawność i peryodyczne boleści w żołądku, bezsenność, ból głowy i osłabienie nerwów wraz z innemi dolegliwościami, były nieodstępnymi towarzyszami méj głównéj choroby, któréj kuracya zawołanych nawet doktorów okazała się bezskuteczną. Wtedy Boskie zrządzenie zwróciło moją uwagę na doniesienie o waszéj wybornéj, wyśmienitéj Rewalencie Arabskiéj, któréj używam od 12 dni z tak pomyślnym skutkiem, że niedługo przy pomocy boskiéj wyzdrowieję.

H. J. Lohmann, wdowa.

Solingen 18 stycznia 1853.

Od pięciu miesięcy miałem nieznośny kaszel z krwią połączony, przeciw czemu wszystkie środki okazały się bezskuteczne; aż nakoniec mój doktor, najsłynniejszy naszego miasta lekarz, zapisał mi przed tygodniem Rewalentę Arabską, któréj skutki przewyższyły moje oczekiwania itd.

Albert Küller.

Ceny Rewalenty Arabskiéj:

1	puszka zawierająca	1 ℔	angielski, kosztuje	złr. 2	kr.	15
1	"	" 2 ℔	"	" 3	"	30
1	"	" 5 ℔	"	" 8	"	30
1	"	" 12 ℔	"	" 17	"	15
1	"	" 5 ℔	dubelt rafinowanéj	" 16	"	30
1	"	" 10 ℔	"	" 25	"	—

Prawdziwą Rewalentę Arabską w następujących domach handlowych w Galicyi dostać można: u Karola Hämpel. — Konst. Laszkiewicza w Białéj. — St. Warzeszkiewicza w Wadowicach. — Ant. Kasprzykiewicza, Pawła Niedzielskiego w Bochni. — Antoniego Beyer w Tarnowie. — F. Jaśkiewicza w Rzeszowie. — Braci Juśkiewicz w Jarosławiu. — J. Kosterkiewicza w Sączu. — Ed. Machalskiego w Przemyślu. — C. F. Milde, Jana Klein we Lwowie. — J. Grysieckiego w Stanisławowie. — Schubuth i Morawetz w Tarnopolu — Braci Czuczawa w Czerniowcach. — W Królestwie Polskiém zaś: u St. Chmurzyńskiego w Miechowie. — Leona Możdżeńskiego, Fr. Przybylskiego w Kielcach. — Józ. Herdyn w Radomiu. — Karola Bełczykiewicz w Lublinie. — H. Kremkiego, Leona Stalińskiego, Sob. Szostkiewicza w Warszawie. — Jana Tschinkiel w Kaliszu. — Jana Wiźnikiewicza w Piotrkowie. — Jana Feronsowicza w Częstochowie. — Dobrzańskiego w Płocku. — Fr. Dutreppi & Comp. w Sandomierzu. — J. Schoenfeld w Łowiczu. — B. Drewes & Comp. w Suwałkach.

Karol Herrmann, główny Ajent PP. Barry Du Barry & C. w Londynie, — na całą Galicyą, Kraków i Król. Polskie.



główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuską za najdoskonalszy środek naprzeciw wszelkim **słabościom piersiowym,** jako to: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce — znajduje się dla Galicyi, Krakowa i Król. Polskiego u *Kar. Hermann* w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.) **Georgé** w Epinal.

☞ Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedawania Rewalenty Arabskiéj.

ZAHN-PASTA

wynalazku Dr. ***Pfeffermann*** w Wiedniu

Massa aromatyczna w porcelanowych puszkach — najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów znajduje się w handlu *Karola Herrmann* w Krakowie. Cena 1 puszki złr. 1 kr. 12.

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne. — 1 funt złp. 5.

Herbaty prawdziwéj Rosyjsko-Chińskiéj

karawanami sprowadzonéj, w paczkach oplombowanych, odebrałem świeży transport.

1 funt herbaty czarnéj z kwiatem złr. 3. $3\frac{3}{4}$. $4\frac{1}{2}$. $5\frac{1}{2}$. 7. 12. 15.
1 " " " żółtéj " 12.

którą na prowincye za nadesłaniem należytości swoim kosztem odstawiamy.

Wyroby z srebra chińskiego.

(China-Silber.)

najnowszego fasonu, sprzedaję po cenach bardzo umiarkowanych.

(123-3) ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

(327) **TEATR.**

Sobota dnia 9go kwietnia 1853.

„Quodlibet Muzykalno - Sceniczny"

w którym pani **Brue** pierwsza solo-tancerka teatru berlińskiego po raz drugi wystąpi. ☞ Wczoraj, dla słabości kilku osób, widowisko zostało odłożone.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 8 kwietnia.* Metaliki 5-proc $94\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{1}{4}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{5}{8}$. — 3-proc. z 1850 r. $57\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250. $203\frac{7}{8}$. — Augsburg $109\frac{3}{4}$. — Londyn 10 fr. 49. — Paryż $129\frac{5}{8}$. — Akcye Bankowe 1412. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Ostatnie wiadomości.

Depesza z Paryża 7 kwietnia donosi: *Monitor* zaprzecza zamiarowi zniesienia prawa o małżeństwie cywilném w tych słowach: Bezzasadną jest pogłoska, która się rozeszła, iż rząd zamierza wnieść ograniczenia w warunkach do małżeństwa. 60-letnie doświadczenie uświęciło mądrość prawa o małżeństwie cywilném.

L'Assemblée Nationale i *La Mode* otrzymały powtórne ostrzeżenie.

Journal des Débats podaje wiadomość, iż hr. Buol - Schauenstein odrzuca zażalenia Sardynii względem sekwestru lombardzkiego i że poseł sardyński gotuje się do odjazdu. Korespondent nasz wiedeński potwierdza pierwsze, o drugiém nie wzmiankuje.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
7	2	27" 4''' 155	+ 10° 8	3'''. 01	pp.zachodni słaby	pogoda z chmurami			
"	10	" 2 893	+ 7° 8	3 08	południowy słaby	"	w nocy i rano deszcz	+11°8	+1°0
8	6	2 925	+ 5° 0	2 83	pp.zachodni "	pochmurno			

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.